

## KATASTROFAL- NY SPADEK MAR- KI NIEMIECKIEJ

MARKA NIEMIECKA DORO-  
WNA WKRÓTCE KORO-  
NIE AUSTRIACKIEJ

40,000 marek niemieckich za  
dolara, a 80,000 koron  
austriackich

LONDYN, 30 stycznia. — Wartość marki niemieckiej z katastrofalną szybkością spada w dół. Ostatecznie notowania kursu marki niemieckiej na giełdach europejskich, spadły najniżej w swej historii. Na giełdzie nowojorskiej, kurs marki niemieckiej w ostatniej chwili spadł do 40,000 marek za dolara, wyprowadzając o dziesięć punktów markę polską, której kurs na giełdzie wynosi 29,000 za dolara.

Marka niemiecka zrówna się wkrótce z koroną austriacką, która jest tylko o 10 punktów mniej od marki niemieckiej i kurs jej wynosi 80,000 koron za dolara. W kołach finansowych panuje przekonanie, że marka niemiecka spadnie poniżej kursu korony austriackiej, której wartość zależy na skutek pożyczki otrzymanej od finansistów europejskich i opeki, jaką rozciągnie nad Austrię państwo aljancji.

Baroni, którzy poddali się  
żądaniom Francji powinni  
być rozstrzelani—Thyssen

BERLIN, 30 stycznia. — Fryderyk Thyssen, baron-przemysłowiec, który był aresztowany przez francuską władzę okupacyjną w zagłębiu Ruhr za stawianie biernego oporu rozporządzeniom francuskich władz okupacyjnych przy był do Berlina i naradził się z członkami rządu nad akcją, jaką ma być podjęta nad losami prowincji zajętych przez francuską władzę okupacyjną. Baron Thyssen w tym momencie z członkami rządu niemieckiego oświadczył, że wszyscy baroni węgelnicy i przemysłowcy, którzy się poddali żądaniom francuskim, powinni być rozstrzelani.

## Z prac przygotowawczych do obchodu Kopernikowskiego

Dzień Obchodu Kopernikowskiego zbliża się szybko i bliższym. Zbliżający się datę obchodu, coraz więcej towarzystw i organizacji z Nowego Yorku i okolic przystępuje do pracy, by wziąć udział w Obchodzie 450 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika i uczcić tego wielkiego męża nauki, który „cały świat zadziwił”.

Na drugie zebranie organizacyjne Obchodu Kopernikowskiego, jakie odbyło się 29 stycznia, b. r., w Domu Narodowym z Nowego Yorku, przybyli przedstawiciele z 16 towarzystw, oprócz przedstawicieli, którzy byli poddani pod poprzednią odczwanią, tak, że obecnie już 32 towarzystw i organizacji jest reprezentowanych w Komitecie Obchodu Kopernikowskiego. Jest to już bardzo poważna liczba, nie pozostaje jeszcze kilkanaście towarzystw, tak w Nowego Yorku, jak i okolicy, które dotąd nie zgłosiły swego udziału przy wystąpieniu swych przedstawicieli na zebraniu przygotowawczym do Obchodu.

Na tem miejscu wzywamy wszystkie towarzystwa i organizacje, które dotąd nie zgłosiły udziału i nie zgłosiły swych przedstawieli, aby na następnym zebraniu organizacyjnym, jakie się odbędzie w poniedziałek dnia 5-go lutego, przysłały swoich delegatów czy przedstawicieli, albowiem będzie to ostatnie zebranie przed urzędowaniem obchodu, i to-

warzystwa, które do tego czasu nie przystąpią do wspólnej pracy, będą uważane, że nie chcą dołączyć się do wielkiej, wspólnej pracy.

Na poniedziałkowy wieczór przedstawiciele zebranych 32 towarzystw uchwaliły, by koszt urzędowania Obchodu Kopernikowskiego pokryły towarzystwa biorące udział w Obchodzie. Po dyskusji, czy towarzystwa mają być opodatkowane na ten cel, czy też mają mieć wolną rękę i każde złożyć taką daniinę, jaką będzie dlań dobrane — uchwalamo na wniosek ob. Malinowskiego, po partym przez ob. Wołyniaka, aby dać towarzystwom i organizacjom wolną rękę i każde towarzystwo może złożyć na rzecz kosztów Obchodu Kopernikowskiego taką daniinę, jaką sobie życzy. Każda daniina od najmniejszej do największej, będzie przyjęta. Niech więc towarzystwa i organizacje złożą swe daniiny stosownie do ich woli i zasobów. Fundusze jakie powstaną z daniin towarzystw, będą obrócone na pokrycie kosztów Obchodu, a co pozostałe, obrócone będzie na Naukę polską. Danyiny mogą być złożone, albo na następne zgromadzenie organizacyjnym, 5-go lutego, albo wysłane na ręce Komitetu Obchodu Kopernikowskiego na adres ob. Z. Dybowskiego, 431 E. 14th St., New York, sekretarz Komitetu.

Zlikwidowano dotychczasowy Tymczasowy Komitet Wykonawczy, a na miejsce tegoż wybrano stały Komitet Wykonawczy Obchodu Kopernikowskiego z dziećmi osób.

Do Komitetu Wykonawczego weszli:

Ob. W. Bojan-Błażewicz,  
Z. B. Dybowski,  
J. W. Wojtaszek,  
J. Gorzański,  
J. Miziumski,  
Ks. W. Trzpięczyński,  
P. Kawecki,  
S. Rozen,  
B. Malinowski.

Wszelkie sprawy połączone z Obchodem Kopernikowskim zaliczamy do Komitetu.

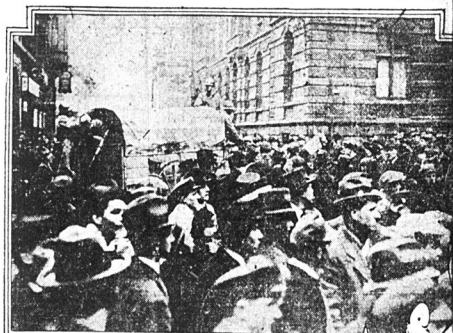
Ob. Kułakowski oznajmił zebraniemu przedstawicielom towarzystw, że w Obchodzie weźmie udział Konsul Grotowski. Wobec postanowienia wybrać Konsula Generalnego, ob. Grotowski na honorowego przewodniczącego Obchodu Kopernikowskiego.

Resztę spraw do załatwienia pozostawiono do wykonania Komitetowi Wykonawczemu.

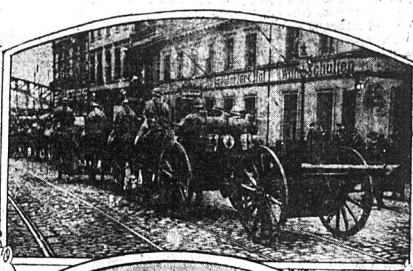
Przypominamy jeszcze raz, że następnym zebraniem wszystkich przedstawicieli organizacji i towarzystw z Nowego Yorku i okolic odbyć się dnia 5-go lutego, w Domu Narodowym w New Yorku, o godz. 8-jej wieczorem.

Z. B. Dybowski,  
sekr. Kom. Obchodu.

## Epizody z okupacji zagłębia Ruhr przez wojska francuskie



Ludność niemiecka w Essen  
przypatruje się wkraczającym  
do miasta żołnierzom.



Artyleria i opancerzone samochody na ulicach Essen. Oddziały wojsk udają się na wyznaczone placówki.

## FRANCJA NIE ZA- JĘŁA ZAGŁĘBIA RUHR NA STAŁE

TAK OŚWIADCA PRE-  
MIER POINCARÉ

PARYŻ, 30 stycznia. — Premier Poincaré w odczynie, wydanej dla poinformowania narządu amerykańskiego, zaprzecza krążącym pogłoskom, jakoby Francja miała „zająć” zagłębie Ruhr na zawsze.

„Francja nie ma zamiaru zatrzymać zagłębia Ruhr na zawsze” — oświadczył premier Poincaré — „i wycofa stamtąd swoje wojska, skoro Niemcy dadzą dostateczne gwarancje, że będą płacić należne aljantom odszkodowania. Francja będzie się trzymała tej zasady, jakiej się trzymała Niemcy po wojnie 1871 roku, gdy wojska niemieckie usunęły się z Francji dopiero wtedy, gdy ostatni frank oszkodowany został zapłacony Niemcom przez Francję.”



GEN. RAMONT, KOMENDANT MIASTA ESSEN

Dzięki energicznemu i taktownemu wystąpieniu Generała Ramonta, dotychczas w powierzonemu jemu mieście Essen, panuje ład i porządek.

## Morderca Niewiadomski będzie rozstrzelany

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI  
PODPISAŁ WYROK ŚMIERCI

(Telegram własny Nowego Świata)  
WARSZAWA, 30 stycznia. — Mi. mo usilnych zabiegów obrony i politycznych przyjaciół, by niedopuszczono do wykonania wyroku śmierci na Niewiadomskim, mordercy Prezydenta Narutowicza, jak również próby rodziny, brata, żony i dzieci zamordowanego Prezydenta, by morderca Niewiadomski został uwolniony — prezydent Wojciechowski podpisał dzisiaj wyrok śmierci, wydany na mordercę Niewiadomskiego, który zostanie stracony w kilka godzin po podpisaniu wyroku.

## SENAT STANU NEW-YORK OPOWIADA SIĘ ZA LEK- KIEM PIWEM I WINEM

ALBANY, 30 stycznia. Senat stanu New York uchwalił dzisiaj 60 głosami przeciw 17 rezygnacji senatora Walker Donahoe, wywołując kongres Stanów Zjednoczonych z przyczyn, że przy układaniu budżetu na rok 1922-23 obliczenia przewidywały 698,000 milionów deficytu.

Według orzeczenia przesyłanego na początku roku podatkowego niedobór, znalazł w ciągu pierwszych 7 miesięcy do 92,500,000, a do końca roku może zostać zupełnie usunięty.

Powodem zmniejszenia niedoboru jest wzrost podatków i ożywienie przemysłowe w całym kraju.

Grafterzy oszukali miasto  
Chicago na 2 mil. dol.

CHICAGO, 30 stycznia. — Grafterzy z wydziału szkolnego,

## Ks. Dembiński z Erie Pa., zastrzelił swoją gospodynię

ZOFIA SZYMANOWSKA ZABIŁA NA MIEJSKU TRZEMIA  
STRZAŁAMI DANEMI PRZEZ KSIĘDZA

Morderca aresztowany i osadzony w więzieniu

ERIE, PA., 30 stycznia. —

Ksiądz Jan Dembiński, proboszcz polskiej rzymsko-katolickiej parafii św. Kazimierza, położył trupa na miejscu jedną z swoich gospodyń, „Zofię Szymanowską, po powrocie jej do plebanii około godziny drugiej w nocy w towarzystwie drugiej gospodyni Marii Wojewódzkiej.

Ksiądz Szymanowski został aresztowany i osadzony w więzieniu dla przeprowadzenia śledztwa. Aresztowanie nastąpiło wkrótce po strzelaninie. Przywołana policja po przybyciu na plebanie, znalazła księdza Dembińskiego leżącego w łóżku. W pierwszej chwili ksiądz Dembiński przedstawiał balamutnie przebieg zbrodni, że w pokoju frontowym na

— że gospodyni została zabita przypadkowo.  
Według opowiadania drugiej gospodyni, Marii Wojewódzkiej, powródził on obydwoje do plebanii po północy i znaleźli drzwi plebanii otwarte. Gdy weszli na ciemnym korytarzu, zobaczyli postać nieznajomego idącego ku nim z najbliższego pokoju, na widok którego krzyknął obydwoje „rabusie!” i wybiegli na werandę. W tej samej chwili padły trzy strzały i Zofia Szymanowska padła przystrzelona trzema kulami w samo serce.

Policja oświadcza, że znalazła w biurku przy łóżku ks. Dembińskiego rewolwer i dwie próżne głazy w pokoju frontowym na dole plebanii.

Przysporzył miastu Chicago, Ill. 2,000,000 dolarów straty. Do bandy grafterów należały były bos polityczny Chicago Londin, który naznaczył swoich przyjaciół na stanowiska przynoszące grubo pieniądze, bez żadnej pracy.

W niedzielny numerze 4-go lutego  
CAŁA STRONA POŚWIECONA  
P. S. L. „WYZWOLENIE” W AMERYCE

JUTRO!  
Z ramienia Rady Oświatowej, wygłosi odczyt w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Pl. w New Yorku  
DR. J. HALICKI

na temat: „O chorobach wenerycznych”. — Wstęp tylko dla mężczyzn. — Początek o godz. 8-jej wieczór

CHICAGO, 30 stycznia. — Grafterzy z wydziału szkolnego,

## SPÓR EMIGRA- CYJNY POLSKI ZE ST. ZJ. TRWA

KONSUL ST. ZJ. WYDAJE  
WIZY TYLKO UCHODZ-  
COM Z ROSJI

W Warszawie przyszło na  
świat dziecko o dwóch  
głowach

(Telegram własny Nowego Świata)

WARSZAWA, 30 stycznia. — Pomimo, że opór pomiędzy rządem polskim, a ambasadorem amerykańskim w sprawie kierowania ruchu emigracyjnego przez Gdańsk, nie został załatwiony — konsul amerykański, McKenna, po otrzymaniu odpowiednich instrukcji z Waszyngtonu, rozpoczął wydawanie wiz specjalnym grupom, to jest uchodźcom rosyjskim i emigrantom z Małopolski Wschodniej.

Prawdziwą sensację w Warszawie, wywołał fakt, że kobieta S. Dymnik wydała na świat dziecko o dwóch głowach, które po trzech dniach zmarło.

## SAMOZWANCY KAN- DYDACY DO TRONU R SYJSKIEGO I AUST

Samozwanię carzowie are-  
stowani w Kolumny we  
Wschodniej Małopolsce

BERLIN, 30 stycznia. — Na widowni politycznej w Europie wystąpił niespodzianie dwaj pretendenci do tronu rosyjskiego i austriackiego. Samozwancı carzowie Aleksy, który twierdzi, że ocalał, gdy jego rodzice byli mordowani przez bolszewików w 15-katynoburżu, ukazał się w Kolumny, w Małopolsce Wschodniej, ale został uznany za oszust i natychmiast aresztowany. Pretendent do tronu austriackiego ogłasza się za syna arcyksięcia Rudolfa Habsburga z tajnego małżeństwa.

MANILA, 30 stycznia. — Kapitan Termin, szef wędrownego Tioty uchodźców monachyjskich, którzy walczyli w armii Koczaka, opowiada, że pewnego razu miał w swoim ręku dokumenty stwierdzające, że bolszewicy po wymordowaniu rodziny carskiej, odciepli głowę od ciała, które spali, a umieszczyli w niej cełownik z alkoholem, wysłali do Moskwy, gdzie są od czasu do czasu pokazywane zaufanym obozom, dla rozproszenia krzącących pogłosek o rzekomym ocaleniu rodziny carskiej.

## I'rocki wypęda żonę i żeni się z córką byłego generała carskiego

BERLIN, 30 stycznia. — Trocki wypędził swoją pierwszą żonę antylenistyczną rewolucjonistką i ożenił się ponownie z córką byłego carskiego generała, Natalią Iwanową, która lubuje się w strachu i ma taki smak pod tym względem, że jej kostiumy wywoływały zgrozę u żon najbogatszych dyktatorów państw zagranicznych.







Czesław Łukaszewicz

## Książę Chleb

— POWIEŚĆ —  
z życia polsko-amerykańskiego

(Ciąg dalszy).

Wreszcie jakiś bank przyjął go do adresowania kopert z cudzoziemskimi adresami, których żaden szanujący się amerykański napisać nie potrafił. W parę miesięcy bank runął, właściciela osadzono w więzieniu, Banasik był znowu na bruku.

Zgłosił się raz do większej instytucji polskiej. Zapytano go tam, co robił dotychczas, a gdy powiedział, że był księdzem, nie chcieli z nim więcej mówić.

— Jeśli nawet księża musieli się pana pozbierać, to my nie możemy pana potrzebować.

— Nawet księża!...

Zima była tego roku ciejsza, niż kiedykolwiek, i Banasik marzył w nieopalmym pokoju, za który płać półtora dolara tygodniowo. Żył był bardzo mizernie, oszczędności były w zapętlaniu.

Stał się apatyczny i starał się o ile możliwości nie myśleć. Całymi godzinami leżał na swym posłaniu, przykrzyżując się szczelnie wszystkimi ubraniami, jakie jeszcze posiadał.

Myślał jednak nierzadko.

Przypomniał sobie, że nadawno temu miał wygodne mieszkanie, dostał wikt i mógł sobie pozwolić na kupowanie drogiej książki, podczas, gdy teraz naniżył się nierzadko, czy wydać centa na gazetę.

Zimno go trzęsło.

— Zdechnę z głodu i zimy, a za mną zdechną razem moje skrupuły... Psie życie! Żebym ja był szczeniakiem, albo krwawcem, a bodaj miał jakie takie muskuły!

Czasami miewał dość sympatyczne ataki gorączki głodowej.

Wtedy naczochyli go miłe złudzenia. Widział się w ciemnym, zacisznym pokoju plebanijnym, rozsiadł się wygodnie w szerokim fotelu i dysputował z Playdą, albo panną Manią. A nawet i nie z nimi. Pocałował się poważnie tematy do rozmów, czy nie lepiej podokazywać trochę z córeczkami księdza Targowskiego? Takie miłe dziewczynki... Tak słodko umięć piścić jego skołaną głowę... Budził się z tych marzeń coraz bardziej nieszczęśliwy, coraz smutniejszy, coraz apatyczniejszy.

Widział nierzadko, że latwiej było mu borykać się z nędzą moralną i upodleniem, łatwiej było znieść otaczającą go jałdactwo, jak tę biedę, która motała go coraz gęściej ślecią.

Poraz pierwszy spostrzegł, że stał się innym zupełnie człowiekiem. Zaczierała się coraz widoczniej jego pojęcia różnica pomiędzy złem, a dobrem, równocześnie z tem, jak się zacierała granica pomiędzy sytyością, a głodem.

Wegetował.

Wreszcie przyszedł nań szczęśliwy dzień.

Znalazł znowu posadę w jakimś banku żydowskim. Tu nie odmówiono mu pracy dlatego, że był kiedyś księdzem. Przywilegi. Właściciel aż zatarł ręce z radości. Zrobił go zaraz referentem polskiego oddziału oszczędności i sztykart, z pensją dwunastu dolarów tygodniowo, ale pod warunkiem, że będzie urzędował w księży kołnierzyku.

Rozumiał swój interes i nie krył się z tem.

— Ludzie są teraz podejrzliwi — mówił — ale gdy będą widzieli księdza w banku, to nabiorą przekonania. Banasik o mało nie spełnił życzenia i ożył z jego szczerością, ale posadę przyjął. Miał całego mądrąkę dziesięć centów, za które kupił chleba. Nie miał pojęcia, jak dożyje do „pejdy”, tem bardziej, że mieszkaniem trzeba było nazajutrz płacić, ale wrócił do swych izdeków w wesołym humorze.

Pracował cały następny dzień, rozkoszując się rzetelnym ciepłem, lecz gdy nadzied wieczór, ogarnął go niepokój. Nie miał pieniędzy na komorne i lekał się wejść do mieszkanka. Dopiero w ten wdrapał się przedko na piętro i rzucił się na posłanie. Wczesnym rankiem zapukano do drzwi. Banasik zdziwiał. Sam nie wiedział, co mu wylatnęły gospodyni, ale wieczorem nie wrócił do domu. Błąkał się całą noc po ulicach, rzęsiście osiwiałych i przebiegających cienniejsze szybko dla rozgrzania, a wreszcie znużony i smagany zimnym wiatrem i śniegiem, przyszedł na zagłębieniu jakiejś bramy narożnej.

Tuż obok stał kramik z owocami. Właściciel tego maleńkiego interesu drzemał przy niewielkim piecyku w głębi budki.

Jakże Banasik zazdrościł w tej chwili

temu niedzarowi! Ma ciepły piecyk pod nogami, ma koczach na sobie, ma z pewnością kilka dolarów w kieszeni, jadł kolację — a gdyby nawet był głodny, to mógłby pozwolić sobie na zjedzenie bodaj jednego zimnego jabłuszka... Taka masa tych jabłek...

Oczy Banasika, przymglone zimnem i głodem, wpijały się z lubością w oszłonę kupę owoców.

Od południa nie miał nic w ustach. Gorączka piekła go coraz większa.

Jedno takie jabłko ugasiłoby przecie pragnienie i oszukałoby bodaj trochę ten głód nieznośny...

Żeby to można kupić!

Niestety, w kieszeni nie ma ani centa.

Wziąć...

Co to znaczy wziąć? Ukraść poprostu.

Włoch się — nie zobacz...

Ukraść, ukradnąć, ukradnąć!

Serce było Banasikowi jak młotem, nogi się chwiały, a oczy nie mogły się oderwać od jabłek.

Jedno tylko!

Przysunął się, hamując oddech w pierś, rękę wyciągnął... poczuł w niej zimny, jak lód, owoc. Powoli cofał się na swoje do nie stanowisko w bramie. Tu nagłym ruchem podniósł jabłko do ust i zaczął szybko pożerać swą zdobycz, lecz w tej chwili poczuł na swym ramieniu ciężką rękę.

Omeniał, serce w nim zamarało.

Przed nim stał policjant, duży, tęgą irlandczyk, który już od paru minut nie spuszczał go z oka.

Banasik zaczął coś bełkotać, oczekując na katastrofę. Policjant mierzył go groźnym wzrokiem, lecz nagle mina jego złagodniała. Pod podniesionym kołnierzem palta dojrzał księdza kołatkę Banasika.

— You're a Catholic priest? — zapytał łagodnie.

Banasik przyszedł do siebie.

— Yes, sir — odpowiedział.

— O my God! — zamruczał pocziwając ajrzej i wzięszy garść jabłek ze straganu śpiącego wlocha, podał je dygocącemu Banasikowi.

— Take one more! — powiedział żywcizliwie, włożył mu w rękę dwa jabłka, jedno sam nagryzł i skinąwszy grzecznie palką na pożegnanie, poszedł w swoją drogę.

Banasik pobiegł szybkim krokiem przed siebie. W głowie mu wirowało.

Nagle przyszedł.

Jakaś dziwna myśl czepliła mu się głowę.

— A więc nawet jabłka można kraść bezkarnie w księżym kołnierzyku...

W południe z pierwszych pieniędzy, jakie wziął a conto pracy od swego bossa, wysłał depeszę do Świećki.

Rozumiał, że miarka się już przebrała, że dłużej nie wytrzyma. Gdzieś nagle rozprysły się wszystkie skrupuły, wszystkie zastrzeżenia, wszystko to, co przez dwa lata układało się pokotem myśli na jego postanowieniach...

Aż się uśmiechał, tak mu się teraz dziecinie i nienaturalnie wydawać poczęły jego rojenia o reformach świata, jego sądy, potępiające konfratry za to, że woleli żyć — jak umierać z głodu, że woleli fałszować sprzedawać, zamiast kraść jabłka ze straganów.

— Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy chcecie być zbawieni, a ja wam taniać furtkę do nieba otworzę... Pójdź do mnie wszelka głupota ludzka, a ja cię podtrzymam!

Apatja zniknęła powoli.

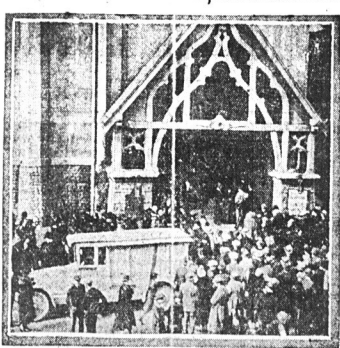
Pocziwcy Świećka nie dał długo czekać na siebie i najbliższym pociągiem przyjechał do Banasika.

Zabrał go zaraz do niewielkiej knajki, gdzie przy smacznym śniadaniu i szklanecce dobrego wina rozwiązał mu się zaraz żyć.

— Nawet mi nie opowiadaj, frater, coś przeszedł, bo sobie mogę wyobrazić, a nie chce krwawić swego serca słuchaniem smutnych opowieści. Dość, że cię widzę żywym i zdrowym. Dobrze zrobił, żeś po mnie zadeszował, żeś miał zaufanie. Stało się, jakem mówił. Widzisz, że Świećka ma łeb na karku. No, twoje zdrowie! Byłem pewien, że ci się to bujanie po świecie wnet spryskryje. To już tak jest. Kto raz zakosztował plebanijnego chleba, tego i kijem nie odnagasz. Co tu dużo mówić? Księży chleb, to jest rajska kłódka i głupi ten, kto się go samouchę pozbawia. Prawda, że człowiek musi zamknąć oczy na wszystko i nie chce widzieć, co się dokłada niego dzieje, a że się sumieniem swoim nie można się nigdy w pogawędki wdawać, ale czy to człowiekowi potrzebne koniecznie?

Zresztą i sumienie można oszukać. Tylko — że na to potrzeba pewnego treningu. Poza tem nie jest tak przedko nie zakurzyć, jak właśnie sumienie.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Pogrzeb aktora Wallacea Reeda.

## Korespondencje

## Z Klubu Politycznego

Posiedzenie Niezależnego Klubu Polako-Amerykańskiego odbędzie się w piątek najbliższy, tj. dnia 2-go lutego w sali klubowej nr. 511 E. 6. ul. Ohio. Omiawiać będzie sprawę za kupna własnego domu do cele klubowej. Jak jesteśmy poinformowani, że jest już uprzednio i prawdopodobnie w niedługoży się przysięgnie stanie się właścicielem Klubu. Na cel ten klub posiada około \$5,000, którą to sumę zdobył drogą podziękowań wódek własnych, zobowiązując się płacić w formie procentu \$5.00 od stu. Nie będzie to dom akcyjny, ci przeto z członków, którzy mają dobre jego posiadanie, którzy widzą potrzebę posiadania własnego domu, winni nad tem pomyśleć i postąpić tak, aby ich decyzja doprowadziła w sprawie uskutecznieniu tego planu. Jest planem klubowemu założyć w swej własnej kwatery czytelną publiczną, ale biurową, kilka sal na posiedzenia itp. Klub stał rocznie licząc, za tym bowiem starami i starami poszczególnych członków co do zwieści grupy Polaków nabywając papierzy obywatelskie, oraz węgla większego nabiera znaczenia w oczach większych lokalnych polityków, powołując się burmistrza miasta New Yorku — Hylana.

## MASPETH, L. I. N. Y.

Kółko Dramatyczne „Białego Orła” poraz pierwszy w Domu Narodowym urządziło wesoły występ w jednym akcie pod nazwą „ZDYM BEZCEPE”. I zarzem bal pęzkowy, dnia 12 lutego. Początek o godzinie 6-jej wieczorem.

## FALL RIVER, MASS.

Staraniem P. S. L. „Wywołanie” odbył się w nastroju uroczystości obchód ku uczczeniu pamięci pierwszego prezydenta Polski, Gabriela Narutowicza zamordowanego w Łódce 16-go kwietnia 1922 roku.

Polonia w Fall River, stawiała się „uroczystością liczną, by dać wyraz uczuciu smutku i żalu po stracie pierwszego prezydenta, mecia naki i enot obywatelskiej. Niestety nie brakuło w Fall River nie brakuło duchowych marek. Niezależności, artysty Niemieckiego.

Polonia w Fall River, stawiała się „uroczystością liczną, by dać wyraz uczuciu smutku i żalu po stracie pierwszego prezydenta, mecia naki i enot obywatelskiej. Niestety nie brakuło w Fall River nie brakuło duchowych marek. Niezależności, artysty Niemieckiego.

Polonia w Fall River, stawiała się „uroczystością liczną, by dać wyraz uczuciu smutku i żalu po stracie pierwszego prezydenta, mecia naki i enot obywatelskiej. Niestety nie brakuło w Fall River nie brakuło duchowych marek. Niezależności, artysty Niemieckiego.

Polonia w Fall River, stawiała się „uroczystością liczną, by dać wyraz uczuciu smutku i żalu po stracie pierwszego prezydenta, mecia naki i enot obywatelskiej. Niestety nie brakuło w Fall River nie brakuło duchowych marek. Niezależności, artysty Niemieckiego.

Polonia w Fall River, stawiała się „uroczystością liczną, by dać wyraz uczuciu smutku i żalu po stracie pierwszego prezydenta, mecia naki i enot obywatelskiej. Niestety nie brakuło w Fall River nie brakuło duchowych marek. Niezależności, artysty Niemieckiego.

Polonia w Fall River, stawiała się „uroczystością liczną, by dać wyraz uczuciu smutku i żalu po stracie pierwszego prezydenta, mecia naki i enot obywatelskiej. Niestety nie brakuło w Fall River nie brakuło duchowych marek. Niezależności, artysty Niemieckiego.

Polonia w Fall River, stawiała się „uroczystością liczną, by dać wyraz uczuciu smutku i żalu po stracie pierwszego prezydenta, mecia naki i enot obywatelskiej. Niestety nie brakuło w Fall River nie brakuło duchowych marek. Niezależności, artysty Niemieckiego.

Polonia w Fall River, stawiała się „uroczystością liczną, by dać wyraz uczuciu smutku i żalu po stracie pierwszego prezydenta, mecia naki i enot obywatelskiej. Niestety nie brakuło w Fall River nie brakuło duchowych marek. Niezależności, artysty Niemieckiego.

Polonia w Fall River, stawiała się „uroczystością liczną, by dać wyraz uczuciu smutku i żalu po stracie pierwszego prezydenta, mecia naki i enot obywatelskiej. Niestety nie brakuło w Fall River nie brakuło duchowych marek. Niezależności, artysty Niemieckiego.

Polonia w Fall River, stawiała się „uroczystością liczną, by dać wyraz uczuciu smutku i żalu po stracie pierwszego prezydenta, mecia naki i enot obywatelskiej. Niestety nie brakuło w Fall River nie brakuło duchowych marek. Niezależności, artysty Niemieckiego.

Polonia w Fall River, stawiała się „uroczystością liczną, by dać wyraz uczuciu smutku i żalu po stracie pierwszego prezydenta, mecia naki i enot obywatelskiej. Niestety nie brakuło w Fall River nie brakuło duchowych marek. Niezależności, artysty Niemieckiego.

Polonia w Fall River, stawiała się „uroczystością liczną, by dać wyraz uczuciu smutku i żalu po stracie pierwszego prezydenta, mecia naki i enot obywatelskiej. Niestety nie brakuło w Fall River nie brakuło duchowych marek. Niezależności, artysty Niemieckiego.

Polonia w Fall River, stawiała się „uroczystością liczną, by dać wyraz uczuciu smutku i żalu po stracie pierwszego prezydenta, mecia naki i enot obywatelskiej. Niestety nie brakuło w Fall River nie brakuło duchowych marek. Niezależności, artysty Niemieckiego.

Polonia w Fall River, stawiała się „uroczystością liczną, by dać wyraz uczuciu smutku i żalu po stracie pierwszego prezydenta, mecia naki i enot obywatelskiej. Niestety nie brakuło w Fall River nie brakuło duchowych marek. Niezależności, artysty Niemieckiego.

Polonia w Fall River, stawiała się „uroczystością liczną, by dać wyraz uczuciu smutku i żalu po stracie pierwszego prezydenta, mecia naki i enot obywatelskiej. Niestety nie brakuło w Fall River nie brakuło duchowych marek. Niezależności, artysty Niemieckiego.

Polonia w Fall River, stawiała się „uroczystością liczną, by dać wyraz uczuciu smutku i żalu po stracie pierwszego prezydenta, mecia naki i enot obywatelskiej. Niestety nie brakuło w Fall River nie brakuło duchowych marek. Niezależności, artysty Niemieckiego.

Polonia w Fall River, stawiała się „uroczystością liczną, by dać wyraz uczuciu smutku i żalu po stracie pierwszego prezydenta, mecia naki i enot obywatelskiej. Niestety nie brakuło w Fall River nie brakuło duchowych marek. Niezależności, artysty Niemieckiego.

Polonia w Fall River, stawiała się „uroczystością liczną, by dać wyraz uczuciu smutku i żalu po stracie pierwszego prezydenta, mecia naki i enot obywatelskiej. Niestety nie brakuło w Fall River nie brakuło duchowych marek. Niezależności, artysty Niemieckiego.

Polonia w Fall River, stawiała się „uroczystością liczną, by dać wyraz uczuciu smutku i żalu po stracie pierwszego prezydenta, mecia naki i enot obywatelskiej. Niestety nie brakuło w Fall River nie brakuło duchowych marek. Niezależności, artysty Niemieckiego.

Polonia w Fall River, stawiała się „uroczystością liczną, by dać wyraz uczuciu smutku i żalu po stracie pierwszego prezydenta, mecia naki i enot obywatelskiej. Niestety nie brakuło w Fall River nie brakuło duchowych marek. Niezależności, artysty Niemieckiego.

Polonia w Fall River, stawiała się „uroczystością liczną, by dać wyraz uczuciu smutku i żalu po stracie pierwszego prezydenta, mecia naki i enot obywatelskiej. Niestety nie brakuło w Fall River nie brakuło duchowych marek. Niezależności, artysty Niemieckiego.

Polonia w Fall River, stawiała się „uroczystością liczną, by dać wyraz uczuciu smutku i żalu po stracie pierwszego prezydenta, mecia naki i enot obywatelskiej. Niestety nie brakuło w Fall River nie brakuło duchowych marek. Niezależności, artysty Niemieckiego.

Polonia w Fall River, stawiała się „uroczystością liczną, by dać wyraz uczuciu smutku i żalu po stracie pierwszego prezydenta, mecia naki i enot obywatelskiej. Niestety nie brakuło w Fall River nie brakuło duchowych marek. Niezależności, artysty Niemieckiego.

Polonia w Fall River, stawiała się „uroczystością liczną, by dać wyraz uczuciu smutku i żalu po stracie pierwszego prezydenta, mecia naki i enot obywatelskiej. Niestety nie brakuło w Fall River nie brakuło duchowych marek. Niezależności, artysty Niemieckiego.

## Z Brooklyna

## GREENPOINT

Tow. Pol. Nar. Zmarłych chwsta nie, przy parafii Pol. Nar. zwołuje zebranie 2-go lutego w sali Kociola Narodowego, przy Leanderu ul. pomiędzy Meserole i Calvary ulicami. Na tem posiedzeniu będą omawiane sprawy nowej Nar. parafii. Upraszają się wszystkich członków Tow. i członków Nar. Pol. Par. i sympatyków, aby byli łaskawi przybyć po nie spórach, które się odbędą, jak i święto Matki Boskiej Gromnicznej, o 7:30 wieczorem.

Musa 50, o godzinie 10-jej rano. Po nieporachach k. prob. Nar. parafii wysłano kazanie.

Władysław Rojewski, sekretarz, 188 Dupont St., Brooklyn.

## NAPAD NA WYSZYŃSKIE

Ubiegłej niedzieli wieczorem dwóch bandytów weszło do wyszyńskich Ch. Szyjański, par. 84 N. 6-jej ulicy, gdzie za kantorem, najspokojniej w świecie czytał sobie gazetę bartender. Peter Nusal, widząc go, powstał, pytając, co sobie życzy. „Pieniądze, które masz w kasie oraz najpiękniejszą wódkę” — brzmiała odpowiedź jednego z bandytów, który skierował rewolwer w pierś bartendera nakazując mu podnieść rękę do góry. W tej właśnie chwili otworzył drzwi salonu Szyjański, a obserwując chwilowo w milczeniu całą scenę — odwrócił się wreszcie — żądając od bandytów zaniechania niebezpieczeństwa, zabawy. Rewolwery skierowały się w jego stronę, nieustraszone jednak właściciel — rzucił się na bandytów, podczas szamotaniny się, rewolwery wypaliły, ranie jednego z bandytów w nogę. Był nim Zygmunt Swęcka, par. 300 Bedford Ave. Na głos wołania salunisty i bartendera, przybiegło dwóch policjantów ze stacji Bedford Ave, którzy aresztowali obu bandytów — Kolegą Swęckę był John Scott, par. 77 S. 6-jej ulicy. Swęcka do tego stopnia ostabł, i przyczynę upływu krwi, iż przywołano ambulans, którym odwieziono go do szpitala Greenpoint, gdzie nad nim czuwa jeden policjant.

Dr. Ignacy Drobniński wyjechał zeszłego piątku z żoną i córką do Flurdy na dwa tygodniowe wakacje, aby odetchnąć nieco, po wyczerpującej pracy, przyczem przygotował się do mającego się odbyć wkrótce ważnego posiedzenia dyrektorjatu polskiej fabryki koszykarskiej, znannej pod nazwą Universal Reed & Willow Mfg. Co., której to firmy dr. Drobniński jest prezesem. Za przestawia dr. Drobnińskiego, fabryka wzrosła bardzo, prosperując wymiennie.

Dr. Antoni Petrikow DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

DR. ANTONI PETRIKO DENTYSTA, CHIRURG, 30 BEDFORD AVENUE, New York 10th St. Williamsburg.

